



Raz spieszyłam się ze szkoły, bo czekał obiadek.
Nagle, tuż pod samym domem, zdarzył się wypadek!



- Proszę szybko wezwać pomoc! – O co chodzi, mała?
- Coś się stało tamtej pani! Zasnęła, zemdlała!
- Gdzie mam dzwonić? – pan zapytał. – Może mi podpowiesz?
- To pan nie wie? Trzeba szybko wezwać pogotowie!